

Sygn. akt II Ca 875/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Barbara Puchalska (spr.)
Sędziowie:	SSO Mirosław Trzaska SSR del. Jacek Stypułkowski
Protokolant:	st. sekr. sąd. Monika Gąsowska

po rozpoznaniu w dniu 13 listopada 2014 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko M. K.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej A. J.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 11 czerwca 2014 r. sygn. akt I C 1007/13

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1200 (jeden tysiąc dwieście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Powód M. C. wniósł o zasądzenie od pozwanego M. K. kwoty 11 977 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 1 189 zł od dnia 26 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty i obciążenie pozwanego kosztami procesu .

Pozwany M. K. wniósł o oddalenie powództwa i obciążenie powoda kosztami procesu.

A. J. po wstąpieniu do procesu w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanego wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu.

T. Z. pomimo zawiadomienia nie wstąpił do procesu w charakterze interwenienta.

Wyrokiem z dnia 22 kwietnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim zasądził od M. K. na rzecz M. C. kwotę 11 589 zł z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od kwoty 11 189 zł od dnia 27 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty (punkt I wyroku); oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt II wyroku); zasądził od M. K. na rzecz M. C. kwotę 575 zł tytułem zwrotu opłaty sądowej od pozwu i kwotę 2 224 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt III wyroku).

Z poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń wynikało, że w dniu 5 grudnia 2011 roku powód nabył od pozwanego samochód marki V. (...), o numerze rejestracyjnym (...), jako pojazd uszkodzony za kwotę 10 300 zł. W dniu 12 września 2012 roku pojazd ten został zatrzymany przez funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w A. celem wyjaśnienia legalności jego pochodzenia. W trakcie badań ujawniono ślady dwukrotnego usuwania znaków numeru nadwozia i nabijania znaków wtórnych. W toku postępowania ustalono, że samochód o numerze pierwotnym (...) odpowiadał pojazdowi marki V. (...), którego kradzież na terenie B. stwierdzono w dniu 10 września 2010 roku w miejscowości W. na szkodę (...). W dniu 31 grudnia 2012 roku dochodzenie w sprawie zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa pasterstwa. Samochód został złożony do depozytu sądowego do czasu wyjaśnienia uprawnień do jego odbioru. Z dalszych ustaleń wynikało, że w dniu 28 września 2012 roku powód poinformował pozwanego o wadze prawnej pojazdu oraz zażądał zwrotu ceny nabycia i wydatków związanych z zakupem skradzionej rzeczy.

Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy stwierdził, że przedmiotowy samochód miał wadę prawną, ponieważ w dacie sprzedaży pozwany nie legitymował się prawem jego własności. Sąd podkreślił, że powód dopełnił tu czynności niezbędnych do sprawdzenia pochodzenia samochodu, stąd nie mógł podejrzewać, aby był on przedmiotem manipulacji w związku z wprowadzeniem go do obrotu. Podobnie, Sąd ocenił zachowanie pozwanego stwierdzając, że nic nie wskazywało na to, aby nabywając pojazd od A. J. miał on świadomość nabywania rzeczy skradzionej. Sąd poczynił rozważania w zakresie okoliczności, w jakich doszło do nabycia przedmiotowego pojazdu przez pozwanego wykluczając, aby doszło do wprowadzenia do obrotu dwóch różnych pojazdów, tej samej marki .. (...) ocenie Sądu I instancji, notatka urzędowa funkcjonariusza Policji nie miała tu decydującego znaczenia i była jedynie wyrazem spekulacji i przypuszczeń jej autora, które nie zostały przecież potwierdzone wynikami dochodzenia. Sąd Rejonowy podkreślił, że jedynym dowodem, który mógłby ewentualnie potwierdzić tezę pozwanego o tym, że zabezpieczony pojazd nie był tożsamy z pojazdem sprzedanym przez A. J. byłaby opinia biegłego, ale wniosek o jej przeprowadzenie nie został w sprawie zgłoszony. Sąd stwierdził przy tym, że ustalenia poczynione w toku specjalistycznych badań wykonanych w sprawie (...) miały znaczącą moc dowodową i korespondowały z dowodami zgromadzonymi w rozpoznawanej sprawie.

W tych okolicznościach Sąd I instancji wskazał na przepisy art. 556 § 2 k.c., art. 563 k.c., art. 566 k.c. przywołując przy tym orzecznictwo Sądu Najwyższego. Na tej podstawie Sąd uznał, że po odstąpieniu od umowy sprzedaży, powód mógł skutecznie dochodzić od pozwanego zwrotu ceny nabycia, kosztów transakcji (opłaty od czynności cywilnoprawnych, opłaty za przerejestrowanie pojazdu) oraz kosztów holowania. Zdaniem Sądu, odpowiedzialność odszkodowawcza sprzedawcy obejmowała także poniesione przez kupującego koszty ubezpieczenia pojazdu w okresie, gdy powód nie miał wątpliwości, co do jego pochodzenia, a kiedy to zawarł umowę ubezpieczenia OC, wpłacając składkę w wysokości 389 zł. Sąd wskazał dalej, że kiedy powód zawarł kolejną umowę ubezpieczenia w dniu 13 lutego 2013 roku, pojazd był już zatrzymany i ujawnił się jego właściciel. Posiłkując się tu przepisem art. 23 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych Sąd Rejonowy uznał, że tego typu wydatku nie można było automatycznie przenosić na pozwanego, skoro z chwilą ujawnienia kradzieży auta i ujawnienia jego posiadacza samoistnego, to na nim spoczywały obowiązki w zakresie koniecznego ubezpieczenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy orzekł jak w sentencji, zasądzając odsetki ustawowe zgodnie z żądaniem pozwu.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, który zaskarżył go w części, w zakresie rozstrzygnięć zawartych w pkt I i II orzeczenia. Wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie prawa materialnego:

- 1. przepisu art. 566 § 1 i 2 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że tak zwane „przebicie” numerów nadwozia pojazdu stanowi wadę prawną, a nie fizyczną;**
- 2. przepisu art. 560 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez przyjęcie, że na pozwanym ciąży obowiązek udowodnienia, iż pojazd zabezpieczony u powoda jest tożsamy z pojazdem sprzedanym przez A. J. pozwanemu oraz posiada wadę prawną;**

II. naruszenie przepisu postępowania, mające wpływ na wynik sprawy:

- 1. art. 233 k.p.c. poprzez nie rozważenie zebranego materiału dowodowego w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny, polegający na pominięciu w ustaleniach dotyczących stanu faktycznego istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności w postaci wniosków zawartych w opinii Nr (...) z zakresu badań mechanoskopijnych (akta (...) Prokuratury Rejonowej w A.) – że ustalony numer pierwotny (...) jest jedynie prawdopodobny oraz notatce urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 124 akt (...) Prokuratury Rejonowej w A.) – iż pojazd zabezpieczony u powoda jest tożsamy z pojazdem sprzedanym przez A. J. pozwanemu;**
- 2. art. 233 k.p.c. poprzez uchybienie zasadom logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego w ocenie zgromadzonych w toku procesu dowodów – opinii Nr (...) z zakresu badań mechanoskopijnych (akta (...) Prokuratury Rejonowej w A.) oraz informacji zawartych w notatce urzędowej funkcjonariusza Policji (k. 124 akt (...) Prokuratury Rejonowej w A.) poprzez pominięcie, że prawdopodobieństwo, ściśle ujmując, to desygnat operacji matematycznej, który z punktu widzenia językowego oznacza określoną możliwość, dlatego też, brak jest jednoznacznych dowodów, iż pojazd został skradziony na terenie B., natomiast notatka urzędowa w przedmiocie braku tożsamości pojazdu zabezpieczonego u powoda z pojazdem sprzedanym przez A. J. pozwanemu została sporządzona przez osobę dysponującą wiedzą i umiejętnościami weryfikacji pojazdów w zakresie prowadzonych czynności zawodowych, a twierdzenia w niej zawarte nie są wyrazem „jedynie osobistych spekulacji i przypuszczeń”.**

Wskazując na powyższe, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, w postępowaniu przed Sądem I instancji i w postępowaniu przed Sądem Odwoławczym; ewentualnie domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego pozwala stwierdzić, że Sąd Rejonowy nie dopuścił się uchybień zarzucanych w apelacji. Sąd ten w sposób wnikliwy i prawidłowy wyjaśnił okoliczności niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy, czyniąc tu prawidłowe ustalenia faktyczne, które Sąd Okręgowy w pełni podziela i przyjmuje

za własne. Nadmienić jednak wypada, że poczynione przez Sąd I instancji ustalenia są nazbyt obszerne w stosunku do przedmiotu rozpoznawanej sprawy. W ocenie Sądu Odwoławczego, wysiłek Sądu Rejonowego skierowany na ustalenie historii pochodzenia pojazdu, zanim znalazł się on w posiadaniu pozwanego, został podjęty zupełnie zbędnie. Okoliczności te nie miały bowiem najmniejszego znaczenia dla rozstrzygnięcia o żądaniu pozwu.

Sąd Okręgowy aprobuje wywiedziony przez Sąd Rejonowy wniosek, że samochód marki V. (...), o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący przedmiot zawartej przez strony umowy sprzedaży, jest dotknięty wadą prawną. Odmienne stanowisko skarżącego jest chybione, choć nie są pozbawione racji jego twierdzenia, że brak autentyczności numerów silnika i nadwozia stwarza dla użytkownika takiego pojazdu poważne ograniczenia. Istnienie bowiem już tylko uzasadnionej obawy zatrzymania samochodu przez organy policji powoduje oczywiste obniżenie jego użyteczności, a samo podejrzenie, że samochód pochodzi z kradzieży zmniejsza jego wartość handlową (vide: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 2000 roku, I CKN 313/00, Lex 45974). W tym kontekście Sąd Okręgowy dostrzega, że zgodnie z art. 556 § 1 k.c. wada rzeczy sprzedanej, która zmniejsza jej wartość lub użyteczność jest wadą fizyczną. Stanowczego podkreślenia wymaga jednak, że nieautentyczność numerów identyfikujących na silniku i nadwoziu kupowanego samochodu nie jest wadą prawną, dopóki nie ma wpływu na prawo własności lub inne prawa, które daną rzecz mogłyby obciążać. Jak wskazuje uzasadnienie wniesionej apelacji, skarżący okoliczność tę dostrzega, ale błędnie wywodzi, że poczynione w sprawie ustalenia są niewystarczające do przyjęcia, iż przedmiotowy samochód w dacie zawarcia umowy sprzedaży stanowił własność osoby trzeciej, a nie pozwanego. Z niewadliwych ustaleń Sądu Rejonowego wynika przecież, że przedmiotowy samochód odpowiada pojazdowi marki V. (...), którego kradzież na terenie B. została popełniona w dniu 10 września 2010 roku na szkodę (...). Wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, a wyciągnięte na tej podstawie wnioski mieszczą się w granicach określonych przez art. 233 § 1 k.p.c. Ocena ta dotyczy przede wszystkim zakwestionowanej w apelacji opinii z zakresu badań mechanoskopijnych sporządzonej do sprawy (...), jak i notatki urzędowej sporządzonej w dniu 6 grudnia 2012 roku przez funkcjonariusza Policji. Powołując się na to, że „w trakcie badań ustalono prawdopodobny numer pierwotny (...)”, a we wspomnianej notatce urzędowej jej autor wskazuje, że „samochód zabezpieczony w KPP A. od osoby M. C. i auto, które sprzedał A. J. to są dwa różne samochody” (k. 154 akt (...))skarżący błędnie wywodzi, iż przedmiotowy samochód nie jest tym, który został skradziony na terenie B. W ocenie Sądu Okręgowego, pozwany jedynie w wybiórczy sposób traktuje wspomniane okoliczności, co przez przyzmat zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, nie może przynieść oczekiwanego przez niego rezultatu.

Poczynione rozważania potwierdzają natomiast poprawność zastosowania w sprawie przepisu art. 556 § 2 k.c. Sąd Okręgowy nie ma bowiem wątpliwości, że w dniu zawarcia umowy sprzedaży - 5 grudnia 2011 roku - pozwany nie był właścicielem stanowiącego jej przedmiot samochodu, a zatem zgodnie ze wskazanym przepisem był on dotknięty wadą prawną. Mając na uwadze, że do kradzieży pojazdu doszło w dniu 10 września 2010 roku, skarżący nie mógł przecież nabyć jego własności ani na podstawie przepisu art. 169 k.c., ani na podstawie przepisu art. 174 k.c. Zgodnie bowiem z art. 169 k.p.c. jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia w posiadanie, chyba że działa w złej wierze, przy czym zgodnie z § 2 tego przepisu, gdy rzecz skradziona zostaje zbyta przed upływem trzech lat od chwili jej skradzenia, nabywca może uzyskać własność dopiero z upływem powyższego trzyletniego terminu. W okolicznościach sprawy, o powyższym nie może być mowy, skoro jak już wyżej wskazano, do kradzieży pojazdu doszło w dniu 10 września 2010 roku, a pozwany sprzedał samochód powodowi w dniu 5 grudnia 2011 roku. Nie wymaga zatem głębszej analizy wniosek, że trzyletni termin posiadania, o którym mowa w przepisie art. 169 § 2 k.c. nie upłynął, stąd na tej podstawie pozwany nie nabył własności przedmiotowego samochodu. Skarżący nie nabył jego własności również przez zasiedzenie, na podstawie art. 174 k.c. I w tym bowiem wypadku, na przeszkodzie przyjęcia takiego rozwiązania stoi zbyt krótki okres jego posiadania. Zgodnie bowiem z art. 174 k.c. posiadacz rzeczy ruchomej nie będący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada rzecz nieprzerwanie od lat trzech jako posiadacz samoistny, chyba że posiada w złej wierze. Zakładając nawet istnienie po stronie pozwanego dobrej wiary towarzyszącej nabyciu przez niego przedmiotowego samochodu, tu również nie mowy o tym, aby upłynął trzyletni termin posiadania przez niego tego pojazdu.

W przedstawionych okolicznościach Sąd Okręgowy stwierdza, że przedmiotowy samochód jest dotknięty wadą prawną, o której mowa w art. 556 § 2 k.c. Bezpodstawne są zarzuty apelacji, że wniosek ten został wywieziony przez Sąd Rejonowy wyłącznie w oparciu o fakt zatrzymania pojazdu przez Policję, skoro w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd ten trafnie konkluduje, że „sprzedany /.../ pojazd marki V. (...) ma wadę prawną, że pozwany w momencie jego sprzedaży nie legitymował się prawem własności”. W przedstawionych okolicznościach, Sąd I instancji prawidłowo uznał więc, że powód był uprawniony do odstąpienia od zawartej z pozwanym umowy sprzedaży i zażądania zwrotu uiszczonej ceny sprzedaży. Dokonując jednak prawnej oceny żądania powoda, Sąd ten nie ustrzegł się nieprawidłowości. Wadliwie bowiem jako podstawę swego rozstrzygnięcia wskazał przepis art. 566 k.c., który reguluje przecież zakres prawa kupującego realizującego uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne, które, jak już wyżej wykazano, w sprawie nie zaistniały. Sąd Okręgowy wyjaśnia, że właściwą podstawą prawną jest tu przepis art. 574 k.c. regulujący zakres prawa kupującego realizującego uprawnienia, tak jak w okolicznościach sprawy, z tytułu rękojmi za wady prawne. Stwierdzona wadliwość nie ma jednak znaczenia dla oceny poprawności zaskarżonego orzeczenia, które odpowiada prawu i jako takie musi się ostać.

Przez pryzmat dalszych twierdzeń apelacji Sąd Okręgowy podkreśla, że ustawowa odpowiedzialność z tytułu rękojmi jest niezależna od winy i obciąża pozwanego jako sprzedawcę niezależnie od tego, czy wiedział lub mógł wiedzieć o tym, że sprzedana rzecz jest wadliwa. Wobec powyższego, pozbawione znaczenia są wszystkie argumenty pozwanego, że „dopełnił wszystkich przesłanek starannego badania pochodzenia samochodu, który sam następnie odsprzedał powodowi”.

Jedynie na marginesie Sąd Okręgowy wyjaśnia, że nawet gdyby podzielić zapatrywanie skarżącego, iż w sprawie zaistniały wady fizyczne, a nie prawne sprzedanej rzeczy, to i tak żądanie powoda zasługuje na uwzględnienie, a to z tego względu, że dochował on aktów staranności, o których mowa w art. 563 k.c. Zauważyć trzeba, że do zajęcia samochodu przez Policję doszło w dniu 12 września 2012 roku, a już w dniu 22 września 2012 roku powód zawiadomił pozwanego o zaistniałej sytuacji, domagając się zwrotu pieniędzy. Znamiennie, że powyższe wynika już tylko z zeznań pozwanego złożonych w postępowaniu przygotowawczym, kiedy to jego stanowisko nie koncentrowało się jeszcze na zwalczaniu żądania opartego o rękojmię za wady fizyczne rzeczy (k. 49-50 akt sprawy (...)).

Nie znajdując zatem żadnych podstaw do uwzględnienia apelacji pozwanego, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił ją w całości.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy rozstrzygnął na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 461).